

„Nowa Turcja”

SZANSE I ZAGROŻENIA DLA EUROPY



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

Analiza

11/2017

www.csm.org.pl



dr Bruno Surdel

Ekspert Centrum Stosunków Międzynarodowych. Politolog i historyk, doktor nauk humanistycznych. W latach 2011 - 2016 wykładowca Uniwersytetu Zirve w Gaziantep - Turcja. Kilkukrotnie - wizytujący profesor w: Chińskiej Akademii Nauk Społecznych w Pekinie - National Institute of International Strategy; w Szanghaju - Shanghai International Studies University, oraz w Renmin University (Pekin). Uczestnik wielu konferencji międzynarodowych dotyczących problematyki Azji oraz Bliskiego Wschodu.

Yeni Türkiye – „Nowa Turcja” staje się rzeczywistością. 24 czerwca 2018 r. Recep Tayyip Erdoğan ponownie zwyciężył w wyborach prezydenckich, a jego Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) – wraz z sojuszniczą partią nacjonalistyczną (MHP) – w wyborach parlamentarnych. Wybór dokonany przez obywateli tureckich ma ogromną wagę dla regionu i dla Europy, a przede wszystkim - dla samej Turcji, gdyż oznacza przejście do jakościowo innej formy ustrojowej: republiki prezydenckiej z potężną pozycją i autorytetem głowy państwa. Niesie to dla Unii Europejskiej zagrożenia ale i szanse w trudnej epoce tworzenia się wielobiegunowego świata i kruszenia się starych – choć wydawałoby się - pewnych sojuszy. Jedno pozostaje pewnikiem: z Turcją należy współpracować.

„NOWA TURCJA”

SZANSE I ZAGROŻENIA DLA EUROPY

| dr Bruno Surdel

2

Stan wyjątkowy

Kampania przed wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi, które odbyły się w Turcji 24 czerwca 2018 r. przebiegała w atmosferze stanu wyjątkowego. Został on ogłoszony po udaremnionym zamachu stanu, który miał miejsce 15 lipca 2016 r. i przedłużano go siedem razy. Sam zamach stanu stał się powodem, bądź pretekstem do bezprecedensowych czystek w aparacie państwowym: w wojsku, policji, organach bezpieczeństwa, urzędach, a także w szkolnictwie. Zwolniono z pracy ponad 100 tys. ludzi, tyleż samo aresztowano z zarzutami wspierania rzekomych organizatorów zamachu (tzw. Gulenistów – zwolenników przebywającego w USA duchownego muzułmańskiego Fethullaha Gulena), bądź współpracy z terrorystami. Masowe przejęcia i konfiskaty dotknęły prywatny biznes, banki, stacje radiowe i telewizyjne, a także setki portali internetowych. Aresztowano ok. 150 dziennikarzy.

Latem 2017 r. przywódca głównego ugrupowania opozycyjnego – Partii

Republikańskiej (CHP) – Kemal Kılıçdaroğlu zorganizował trzytygodniowy marsz „dla sprawiedliwości”, porównywany w Turcji do słynnego „marszu solnego”, któremu w latach 30-tych ubiegłego wieku przewodził w Indiach Gandhi.

Natomiast jeden z przywódców prokurdyjskiej, lewicowej Ludowej Partii Demokratycznej (HDP) – Selahattin Demirtaş, nazywający sam siebie „Kurdyjskim Obamą” – siedzi od końca 2016 roku w areszcie – wraz z wieloma innymi działaczami kurdyjskimi - pod zarzutami współpracy z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK) – uznawaną także przez USA i Unię Europejską za organizację terrorystyczną.

Z drugiej strony, w ostatnich latach gwałtownie pogarsza się sytuacja gospodarcza Turcji – następuje poważny odpływ kapitału zagranicznego, dramatyczny spadek wartości narodowej waluty – liry, dwucyfrowa inflacja z galopującymi cenami na podstawowe produkty spożywcze i duży deficyt wydatków bieżących. Tym zjawiskom

„NOWA TURCJA”

SZANSE I ZAGROŻENIA DLA EUROPY

| dr Bruno Surdel

3

•
towarzyszy znaczące zadłużenie gospodarstw domowych oraz firm.

Sytuacja międzynarodowa Turcji również nie jest korzystna: od 2011 roku w Syrii trwa nieprzerwanie wojna, tzw. Państwo Islamskie (ISIL) przez kilka lat zagrażało samej egzystencji Iraku i sąsiedniej Syrii, a północna część tej ostatniej została wywalczona przez związaną z PKK kurdyjską Partię Unii Demokratycznej (PYD). Kantony kurdyjskie w Syrii uznawane są przez Turcję za kolebkę terroryzmu i zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego tego kraju. W związku z tym, rząd turecki podjął w ostatnich trzech latach szereg operacji militarnych mających na celu uporanie się z tym problemem. Kurdyjski kanton Afrin został przez Turków zdobyty wiosną 2018 r. i teraz – w uzgodnieniu z USA – trwają przygotowania do przejęcia przez Turcję kontroli nad kolejnym ważnym miastem – Manbidż. Zaś w północnym Iraku prowadzona jest operacja wojskowa przeciwko samej PKK, z którą Turcy walczą także w południowowschodniej Turcji od zerwania rozejmu w roku 2015.

Przedterminowe wybory, kandydaci i sojusze

W kwietniu 2018 r. prezydent Erdoğan zdecydował się na niespodziewany krok (z inspiracji szefa nacjonalistycznej MHP – Devleti Bahçeli) – ogłoszenie wcześniejszych wyborów parlamentarnych i prezydenckich, które pierwotnie miały się odbyć dopiero pod koniec 2019 roku. Decyzja ta była owocem chłodnej kalkulacji: pogarszanie się sytuacji gospodarczej w Turcji mogłoby przeszkodzić AKP i Erdoğanowi w zdobyciu prezydentury i większości w parlamencie w 2019 roku. Wczesne lato 2018 wydawało się korzystniejszym terminem także z tego względu, że siły tureckie i sojusznicze arabskie oraz turkmeńskie odniosły poważny sukces w walce z separatyzmem kurdyjskim w Syrii (Afrin) i trwała z pewnym powodzeniem operacja przeciwko PKK w północnym Iraku. Prezydent Erdoğan sądził, że wspomniane sukcesy pomogą jemu i jego partii AKP wzmocnić znacząco swoją pozycję wyborczą na fali entuzjazmu

„NOWA TURCJA”

SZANSE I ZAGROŻENIA DLA EUROPY

| dr Bruno Surdel

4

nacjonalistycznie nastawionej części wyborców.

Opozycja wydawała się zaskoczona i nie miała zbyt wiele czasu na przygotowania oraz samą kampanię wyborczą, trudną i tak ze względu na trwający stan wyjątkowy oraz bardzo ograniczony dostęp do mediów publicznych a nawet tych prywatnych. Jej głównym medium stały się sieci społecznościowe.

Spośród sześciu zgłoszonych kandydatów, najwyraźniejsze osobistości to: dotychczasowy prezydent Recep Tayyip Erdoğan, rządzący nieprzerwanie od 2003 r., Muharrem İnce – wieloletni poseł, były nauczyciel fizyki, reprezentujący świecką, Republikańską Partię Ludową (CHP), Meral Akşener – była minister spraw wewnętrznych, założycielka rozłamowej wobec MHP „Dobrej Partii” - İYİ Parti, oraz Selahattin Demirtaş, prowadzący swoją kampanię prezydencką z celi więziennej.

Najpoważniejszym konkurentem wobec obecnego prezydenta wydawał się kandydat CHP – Muharrem İnce, którego charyzma i bezpośredniość przypomina pod pewnym

względem samego Erdoğan. Przyciągał on na swoje wiece wyborcze miliony zwolenników, przybywających ze wszystkich stron Turcji. Wyszedł też poza tradycyjny, elitarny i świecki elektorat etnicznie turecki: odwiedził w więzieniu kurdyjskiego kandydata HDP, obiecywał inwestycje w rejony kurdyjskie, swobodę wyrażania swojej kultury, języka oraz trwały pokój na południowym-wschodzie Turcji. Eksponował związki swojej rodziny z tradycyjną religijnością muzułmańską. Muharrem İnce głównymi punktami swojego programu uczynił rozwój gospodarczy, państwo prawa, wolności obywatelskie, edukację, a także zbliżenie z Zachodem, z Unią Europejską. Zapowiadał też „dogadanie się” z reżimem Assada – 3,5 miliona uchodźców syryjskich nie może pozostać na zawsze w Turcji. Powinni wrócić do swego kraju. Z drugiej strony İnce zapowiadał bezwzględna walkę z terroryzmem wewnętrznym i zewnętrznym. Stan wyjątkowy jednak miał zostać zniesiony w ciągu 24 godzin od objęcia urzędu prezydenta.

„NOWA TURCJA”

SZANSE I ZAGROŻENIA DLA EUROPY

| dr Bruno Surdel

5

Meral Akşener próbowała wraz ze swoją partią wychodzić poza elektorat stricte nacjonalistyczny, choć również stale podkreślała konieczność powrotu uchodźców do Syrii, a z drugiej strony rządu prawa i skończenie z „marnotrawstwem środków publicznych”. Kurdyjska HDP i jej kandydat Selahattin Demirtaş prowadzili kampanię wyborczą w warunkach niezwykle trudnych z powodu zatrzymań przywódców, deputowanych, merów, nauczycieli i działaczy. Pomimo to oferowali program pozytywny i inkluzywny, przyciągając nie tylko Kurdów, ale też wyborców o poglądach lewicowych i liberalnych. Przed wyborami powstały dwa główne bloki – zgodnie z nową ordynacją wyborczą, zezwalającą na to: Sojusz Ludowy (Prezydencki) pomiędzy AKP i MHP, a z drugiej strony – Sojusz Narodowy złożony z CHP, İYİ Parti oraz islamistycznej Saadet (Partii Szcześliwości) o korzeniach zbliżonych do AKP. Powstała sytuacja bezprecedensowa, w której CHP, aby umożliwić „Dobrej Partii” udział w

wyborach, „wypożyczyła” jej 15 własnych deputowanych.

Obóz prezydencki występował pod hasłem: „Devam” czyli „Kontynuacja”, zaś blok opozycyjny wybrał hasło „Tamam” – „Dostyc” – bardzo popularne w sieciach społecznościowych.

Prezydent Erdoğan i jego partia przypominali wyborcom o swoich sukcesach na polu gospodarczym, szczególnie inwestycjach: szkołach, uczelniach, mostach, drogach, elektrowniach. Tuż przed wyborami prezydent Erdoğan wykorzystał propagandowo nowy port lotniczy w Stambule, który ma zostać oddany do powszechnego użytku pod koniec roku. Eksponowano też plany budowy „drugiego Bosforu” - kanału łączącego Morze Czarne z Morzem Marmara – projektu mocno krytykowanego przez opozycję.

Operacje wojskowe w Syrii i Iraku miały pokazać społeczeństwu zdecydowanie prezydenta i jego partii w zmaganiach o bezpieczeństwo i wpływy Turcji w regionie.

„NOWA TURCJA”

SZANSE I ZAGROŻENIA DLA EUROPY

| dr Bruno Surdel

6

Poważną rolę odgrywało też w propagandzie wyborczej przywiązanie AKP do religii muzułmańskiej oraz swoista tradycja historyczna i nacjonalizm w opozycji do Europy – „neo-osmanizm”. Unia Europejska występowała w kampanii wyborczej jako cel strategiczny – zarówno u Erdoğan’a jak i İnce. Jednak o ile ten pierwszy podkreślał niezależność w polityce zagranicznej Turcji, rzekomą „obłudę” elit europejskich i „nieuczciwe traktowanie” Turcji, oraz „podwójne standardy” Europy oraz „ksenofobię” Zachodu, to kandydat CHP proponował nastawienie pozytywne i zbliżenie z Europą i Zachodem, a o zaniedbaniu w tym zakresie oskarżał właśnie obecnego prezydenta i jego partię.

Wyniki wyborów

Wybory parlamentarne i prezydenckie były obserwowane przez tysiące wolontariuszy poszczególnych partii oraz niezależnych obserwatorów OBWE. Zanotowano przypadki niedopuszczenia obserwatorów, w południowych i wschodnich prowincjach rzekome nieprawidłowości w zakresie

oddawania głosów, oraz nawet akty przemocy.

Rządowa Agencja Informacyjna Anadolu podawała cząstkowe wyniki wyborów w miarę ich wpływania. Opozycyjna CHP zarzucała władzom, że podają najpierw wyniki z korzystnych dla rządu okręgów, aby przekonać obserwatorów, iż nie warto „pilnować” urn wyborczych, gdyż wszystko już przesądzone.

Wybory 24 czerwca zaskoczyły historycznie wysoką frekwencją: niemal 87%, co skłoniło prezydenta Erdoğan’a do stwierdzenia, że „Turcja dała światu lekcję demokracji”.

Wyścig o fotel prezydenta wygrał już w pierwszej turze Recep Tayyip Erdoğan z oficjalnym wynikiem 52,6 %. Jego główny konkurent, Muharrem İnce uzyskał 30,6 %.

Kandydat prokurdyjskiej HDP zdobył 8,4 %, zaś Meral Aksener – 7,3 %.

Obecny prezydent poprawił swój wynik w stosunku do referendum konstytucyjnego z 2017 r. i zdobył więcej poparcia w największej metropolii Turcji – w Stambule.

„NOWA TURCJA”

SZANSE I ZAGROŻENIA DLA EUROPY

| dr Bruno Surdel

7

Muharrem İnce natomiast skorzystał z poparcia udzielonemu mu niespodziewanie przez część wyborców kurdyjskich, gdy tymczasem pewna część tradycyjnych wyborców CHP, oraz liberalnych i lewicowych wsparła kandydata HDP i tę partię, by mogła przekroczyć próg wyborczy 10%. Kandydat CHP, zgodnie z oczekiwaniami zwyciężył w zachodnich i północno-zachodnich prowincjach Turcji: liberalnych i zsekularyzowanych, głosujących tradycyjnie na tę partię. Selahattin Demirtaş pokonał swoich rywali w prowincjach południowo-wschodnich z większością kurdyjską. Warto jednak zaznaczyć, że również obecny prezydent uzyskał korzystny wynik na terenach kurdyjskich.

W wyborach parlamentarnych prezydencka AKP utraciła samodzielną większość i zdobyła 42,6 % głosów, a jej sojusznik – MHP – niespodziewanie uzyskał aż 11 %. Wskutek tego, łącznie Sojusz Prezydencki ma większość parlamentarną, ale AKP po raz pierwszy od początku swych rządów w 2003 r.

musi poważnie rozważyć koalicję. AKP będzie uzależniona w dużej mierze od żądań i dobrej woli szefa nacjonalistów Devleta Bahceli, który już w wieczór wyborczy ogłosił, że będzie odgrywał rolę kluczową i zamierza strzec „równowagi władz”. Ta nieproporcjonalna do uzyskanych głosów nowa pozycja MHP wynika z potrzeby posiadania przez AKP większości co najmniej 300 posłów dla sprawnego tworzenia prawa i uchwalania budżetu. Nowy parlament będzie się składał z 600, a nie jak dawniej z 550 deputowanych.

Opozycyjna Partia Republikańska zdobyła mniej głosów niż jej kandydat na prezydenta – 22,6 % i jest to jej najgorszy wynik od 2011 r. Dzięki Sojuszowi z Saadet, która to partia nie weszła do parlamentu – CHP mogła jednak zwiększyć swój stan posiadania o jej głosy. Podobnie jak w przypadku wyborów prezydenckich, Republikanie największy sukces osiągnęli na zachodzie Turcji.

İYİ Parti wywalczyła 10%, po części dzięki przyciągnięciu pewnej liczby

„NOWA TURCJA”

SZANSE I ZAGROŻENIA DLA EUROPY

| dr Bruno Surdel

8

głosów CHP i wejdzie do parlamentu tureckiego.

Duży sukces osiągnęła partia prokurdyjska HDP, która zdobyła 11,7 % głosów i ponownie wejdzie do parlamentu, co spotkało się z radością na południowym wschodzie Turcji.

System prezydencki i co dalej?

Zgodnie z referendum konstytucyjnym z kwietnia 2017 r. nowy system prezydencki wchodzi w pełni w życie po wyborach parlamentarnych i prezydenckich, które odbyły się 24 czerwca 2018.

Parlament liczyć będzie 600 posłów i jego prerogatywy mają być mocno ograniczone. Ma wpływ na tworzenie prawa, ale prezydent do pewnego stopnia może tworzyć prawo za pomocą dekretów. Parlament uchwała budżet, ale prezydent jest w stanie zastosować budżet z roku poprzedniego na obecny. Kadencje parlamentu i prezydenta są uzgodnione i trwają pięć lat.

Przede wszystkim zaś znika urząd premiera. Prezydent jest szefem rządu i głową państwa. Prezydent może być jednocześnie liderem swojej partii, zatem ma ogromny

wpływ na ustalanie listy kandydatów do parlamentu. Mianuje dowolnie swoich zastępców i ministrów – i tak jak oni nie podlega wotum zaufania ze strony parlamentu. Decyduje o obsadzie 12 z 15 członków Trybunału Konstytucyjnego. Wskazuje rektorów uczelni wyższych. Może rozwiązać parlament. Ogłasza w razie potrzeby stan wyjątkowy na całości bądź części terytorium kraju.

System prezydencki, który wchodzi w życie w Turcji nie jest zatem podobny ani do francuskiego (nie ma premiera), ani do amerykańskiego z jego checks and balances – równowagą władz. Można by się posiłkować nazewnictwem chińskim i określić ten system „systemem prezydenckim z cechami tureckimi” zarówno ze względu na swoją specyfikę, jak i na potężny autorytet i prerogatywy głowy państwa i rządu. Opozycja zarzuca Erdoğanowi chęć dyktatorstwa i

„NOWA TURCJA”

SZANSE I ZAGROŻENIA DLA EUROPY

| dr Bruno Surdel

9

zapędy dyktatorskie – sultańskie. Należy przy tym pamiętać, że prezydent Erdoğan ma autorytet zarówno świecki jak i osobisty – religijny, uznawany przez muzułmanów w wielu krajach.

AKP oraz sam prezydent uzasadniali potrzebę odejścia od systemu parlamentarnego stabilizacją kraju. Przy ogromnej władzy prezydenta oraz poważnej polaryzacji społeczeństwa i konflikcie z Kurdami w kraju i w Syrii – ta stabilizacja niekoniecznie nastąpi. Choć pod względem gospodarczym kontynuacja i wzmocnienie władzy Erdoğana może przynieść wzrost zaufania przynajmniej części inwestorów w okresie średnioterminowym. Prezydent Erdoğan zapowiadał w swoim przemówieniu w wieczór wyborczy „zwycięstwo wszystkich obywateli tureckich bez względu na pochodzenie, religię, poglądy i styl życia”. Pojednawcza polityka mogłaby wpłynąć na uspokojenie nastrojów i stopniową poprawę sytuacji gospodarczej. Jednak trudno będzie zagoić rany rozdarte podczas czystek i brutalnej walki z przeciwnikami

politycznymi oraz ideologicznymi, a także z ruchem kurdyjskim.

Opozycja, mająca nowego, charyzmatycznego lidera – Muharrema İnce, po refleksji nad przyczynami kolejnej klęski może zyskać impet i wykorzystać inicjatywy integracyjne z ostatnich wyborów do osiągnięcia sukcesu wyborczego za pięć lat.

Znaczenie wyborów 24 czerwca dla regionu i Europy

Prezydent Erdoğan wzmocniony sukcesem wyborczym i swoimi nowymi uprawnieniami będzie kontynuował politykę niezależną, próbując grać pomiędzy USA, Europą i Rosją. Należy oczekiwać prób likwidacji autonomii kurdyjskiej w północnowschodniej części Syrii, a także wzmocnionymi interwencjami w Iraku. Już w tej chwili rząd turecki organizuje oddziały uczelni tureckich w północnej Syrii, podobnie – oddziały poczty tureckiej, a niektórzy urzędnicy administracji tureckiej z południa Turcji ‘urzędują’ także we wspomnianym

„NOWA TURCJA”

SZANSE I ZAGROŻENIA DLA EUROPY

| dr Bruno Surdel

10

regionie. Policja miejscowa jest tworzona i szkolona przez Turków i im podlega.

Europa musi się uczyć Turcji i prezydenta Erdoğan od nowa, nie licząc na ustępstwa w strategicznych, bądź drażliwych dla przywódcy tureckiego kwestiach. Może zaś liczyć na jego pragmatyzm, który jednak wraz ze wzrostem władzy i upływem czasu może się zmniejszać. Ponadto Sojusz nacjonalizmu skrajnego z politycznym islamem (MHP – AKP) niekoniecznie wróży dobrze dialogowi Turcji z Unią Europejską oraz wolnościom obywatelskim w tymże kraju.

Pomimo to, Turcja pozostaje strategicznym partnerem Unii Europejskiej, i Recep Tayyip Erdoğan tego nie neguje. Przeciwnie: podkreśla to bardzo często. Europa potrzebuje Turcji, a Turcja potrzebuje Europy, nie tylko pod względem gospodarczym. Dla Europy to kwestia uchodźców, to walka z terroryzmem, to również Rosja. Dla Turcji: inwestycje, współpraca gospodarcza i - ruch bezwizowy, albo złagodzenie rygorów wizowych. Być może takie ustępstwo ze strony Unii Europejskiej zmieniło by relacje

pomiędzy tymi dwoma częściami jednej mozaiki, jakimi są Europa i Turcja. Pozostaje kwestia praw i wolności człowieka. Turcja rozumuje je zgodnie ze swoją tradycją i tożsamością nieco inaczej niż Europa. Warto o tym pamiętać, nie

zapominając jednak o wspieraniu tej części społeczeństwa tureckiego, które pojmuje demokrację, rządy prawa i wolności tak jak my w Unii Europejskiej. Problem polega na tym, że i w Europie nie ma pod tym względem jedności. Tym bardziej należy z Turcją współpracować, jeśli nie chcemy by ten kraj zbliżył się jeszcze bardziej do Rosji: Władimir Putin jako jeden z pierwszych przywódców państw pogratulował Erdoğanowi zwycięstwa wyborczego.

Bruno Surdel

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mińska 25, 03-808 Warszawa t: +48 22 646 52 67

 www.twitter.com/CIR_CSM

 www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH